

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 6 (405)/2014

wrzesień 2014

Rok XXXIV

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ



**Bł. Ksiądz
Jerzy
Popiełuszko**

PATRON „SOLIDARNOŚCI”

Zapraszamy na naszą stronę internetową

www.solidarnosc.szczecin.pl

Odwiedź nas koniecznie!



W numerze:

**Sierpniowe postulaty
wciąż żywe**

s. 3-6

**Kontrowersje wokół
placu Solidarności**

s. 7

**Przypominamy pani
premier o Polsce
Zachodniej**

s. 8

**Straż Miejska walczy
o podwyżki**

s. 9

**O godności pracy
w Częstochowie**

s. 10-11

Dość wyzysku w Lidlu

s. 12

**Pamiętamy o ofiarach
totalitaryzmów**

s. 16

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 3.10.2014 r. Do druku oddano 3.10.2014 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Będziemy realizować sierpniowe postulaty

34 lata po podpisaniu w Szczecinie historycznych Porozumień Sierpniowych, otwierających Polsce drogę do demokracji, mieszkańcy miasta uczcili tę szczególną rocznicę.

Uroczystości rocznicowe trwały całą sobotę, 30 sierpnia. O godz. 10 członkowie „Solidarności”, poczty sztandarowe, władze miasta oraz jego mieszkańcy spotkali się na Placu Solidarności, przed pomnikiem Anioł Wolności, przy powstającym w tym miejscu Centrum Dialogu Przełomy. Przy tej okazji przewodniczący „Solidarności” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek zwrócił uwagę, że kształt placu i nowe ustawienie pomnika nie odpowiada ich randze i historycznemu znaczeniu i zaapelował do osób odpowiedzialnych o podjęcie wspólnych działań w celu lepszego zagospodarowania tego miejsca pamięci narodowej. Po złożeniu kwiatów przed pomnikiem upamiętniającym ofiary Grudnia '70 i wspólnej modlitwie, uczestnicy uroczystości przenieśli się przed bramę Stoczni Szczecińskiej – miejsca, w którym 34 lata temu rozgrywały się kluczowe dla Polski wydarzenia.

- W tym szczególnym dniu pragnę podziękować wszystkim uczestnikom tamtych wydarzeń za to, że Szczecin stał się jednym z najważniejszych przystanków naszego marszu ku wolności. Cała Polska ma wobec Was wielki dług wdzięczności – mówił przed stoczniową bramą prezydent Szczecina Piotr Krzystek. – Porozumienia Sierpniowe pchnęły na nowe tory historię Polski i całej Europy. 34 lata temu wywalczono tu podstawowe prawa pracowników do jednoczenia się w obronie własnych



interesów. Szczecin był akuszerem wolnościowych zmian. My, szczecinianie, możemy być dumni z tych dokonań. Szczecińskie zrywy dały początek „Solidarności” – największej opozycji w bloku radzieckim. Jestem przekonany, że dzisiejsze obchody, są dobrą formą okazania szacunku dla historii i jej bohaterów i tak samo, jak ponad 30 lat temu połączyły szczecinian w dążeniu do upragnionej wolności, tak teraz niech staną się natchnieniem i drogowskazem do budowania wspólnego potencjału tego miasta dla nas i kolejnych pokoleń.

W szczecińskich uroczystościach wziął udział również wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Bogdan Biś, który przekazał zebrany przesłanie od przewodniczącego „Solidarności” Piotra Dudy. Przypomniawszy, że Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” rodził się w całym kraju, nie tylko w Gdańsku, Szczecinie czy Jastrzębiu, a jego powstanie i sukces nie jest zasługą jednego człowieka, a milionów Polaków, którzy mieli swoje marzenia. – Wtedy, w lipcu i sierpniu 1980 roku, bardziej niż wolna, marzyła im się Polska sprawiedliwa i socjalna – mówił. – Te marzenia zostały spisane w postaci 21 postulatów, które ciągle czekają na realizację. Postulat wolności pojawił się dopiero później. NSZZ „Solidarność” narodził się jako związek zawodowy, a nie jakiś ruch społeczny. Powstał w sierpniu 1980 roku ➔





➔ i trwa do dzisiaj. Dlatego nie pozwolimy, aby sierpniowe postulaty stały się reliktem zamkniętym w muzeach. Będziemy walczyć o ich realizację, tak jak to przysięgaliśmy decydując się na działalność związkową. W tych dniach musimy pamiętać przede wszystkim o całej rzeszy naszych związkowych weteranów, którzy podjęli tę walkę. Często cierpią niedostatek, są zapomniani, inaczej niż oprawcy, dawna komunistyczna nomenklatura i służba bezpieczeństwa, która pobiera sute emerytury. My, ludzie Solidarności pamiętamy. W 34. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”, w imieniu naszego Związku dziękuję wszystkim, którym zawdzięczamy naszą wolność. Szczególnie tym, którzy są dzisiaj zapomniani, a byli za swoją walkę szykanowani, płacili cenę więzienia, a czasem życia. Nigdy o tym nie zapomnimy!

Modlitwę przed bramą stoczni poprowadził biskup Błażej Kruśzyłowicz. – Jęł syreny przypominał nam Stocznię

Szczecińską – serce tamtych wydarzeń – zwrócił się do zebranych. – Przypomniał nam zmarłych, którzy poświęcili swoje życie sprawie walki o sprawiedliwość, o prawdę, o wolność, o uczciwość. Stocznia zmarła, ale ludzie żyją i myślę, że młodsze pokolenia przejmą wartości, które wtedy przyświecały tym ludziom – dobrym, szlachetnym, pragnącym dobra w życiu prywatnym i publicznym. Będziemy się modlić za tych, którzy odeszli do wieczności, ale pamiętajmy, że te wartości, które były siłą napędową ich poświęcenia i działania, nie umarły i nie powinny umrzeć. Obalenie komunizmu pozwoliło tym wartościom rozszerzyć się i ujawnić w całym szeregu zniewolonych przez wojnę i komunizm państw. Potrzebujemy także i dzisiaj prawdy, bo bywa dostosowywana do potrzeb przejściowych rządzących czy systemów partyjnych. Potrzebujemy miłości – największej wartości chrześcijańskiej, która powinna według sumienia regulować

relacje międzyludzkie, ale także relacje na poziomie społecznym, narodowym i państwowym. Potrzebujemy zgody, żeby nie szerzyć nienawiści. Dlatego w tej modlitwie proszę, abyśmy pamiętali o tym, aby opatrność Boża czuwała nad nami w tych czasach.

Uczestnicy uroczystości podziękowali również brawami uczestnikom sierpniowych strajków, szczególnie nieobecnemu sygnatariuszowi Porozumień Sierpniowych – Marianowi Jurczykowi. Wieczorem w Katedrze odbyła się masz święta w intencji Ludzi Pracy, której przewodniczył arcybiskup Andrzej Dzięga. W homilii podkreślił, że Polacy to naród powołany do wolności, a „Solidarność” jest tego najlepszym wyrazem i urzeczywistnieniem. Obchodom towarzyszyły również wydarzenia kulturalne, m.in. wystawa rysunków satyrycznych obrazujących rzeczywistość przed 1989 rokiem i koncert zespołu Lady Pank.

Paulina Łątka



Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko patronem „Solidarności”

Na wniosek NSZZ „Solidarność” złożony do Watykanu za pośrednictwem Episkopatu Polski, Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z upoważnienia Papieża Franciszka, podjęła decyzję o ustanowieniu naszego kapelana, bł. ks. Jerzego Popiełuszki patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Decret został odczytany podczas rocznicowej mszy św. w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku przez Metropolitę Gdańskiego ks. Abp Sławoja Leszka Głódzia. - Ksiądz. Jerzy oddał życie, aby Solidarność mogła żyć i zawsze jest z nami. Od teraz nie tylko jako nasz kapelan, ale i patron – powiedział szef Związku Piotr Duda. – To wspaniały dzień – dodał.

Decyzję o złożeniu takiego wniosku podjął Krajowy Zjazd Delegatów w październiku 2010 roku we Wrocławiu.

Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność” został także uhonorowany medalem „Zło dobrem zwyciężaj”, przyznawanym przez Ogólnopolski Komitet Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. „Za szczenie pamięci o bł. ks. Jerzym Popiełuszko i męczennikach, bohaterach oraz mężach stanu, z poświęceniem służących Bogu i Ojczyźnie, a także za obronę wartości wiary, życia ludzkiego, praw rodzin polskich i pracowniczych, dziedzictwa narodowego oraz niepodległości naszej umiłowanej Ojczyzny” – taki napis widnieje na dyplomie wręczonym wraz z medalem „Zło dobrej zwyciężaj”.

Odnaczenie przyznawane jest osobom duchownym i świeckim, które „na wzór księdza Jerzego służą prawdzie, miłości i przebaczeniu”.



Sierpień '80 w Gdańsku

Msza święta z poświęceniem relikwiarzy, złożenie kwiatów przed bramą Stoczni Gdańskiej oraz spotkanie w sali bhp to główne punkty obchodów 34. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych w Gdańsku.

Od poświęcenia relikwiarzy błogosławionego Jerzego Popiełuszki i płaskorzeźb zdobiących ambonę w bazylice św. Brygidy w Gdańsku Metropolita Gdański, ks. Abp Sławoj Leszek Głódź rozpoczął mszę św. z okazji 34. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność”.

- „Solidarność” nie zwinęła swoich sztandarów, jak jej życzą. Te sztandary są tutaj z nami. „Solidarność” nie stała się kartą z historycznego kalendarza, a jej służba ojczyźnie trwa. To „Solidar-

ność” odbyły się dalsze uroczystości rocznicowe. Wykład dla młodzieży o historii „Solidarności” wygłosił prezes IPN Łukasz Kamiński. Wręczono również stypendia dla zdolnej młodzieży.

- Przychodzimy w te same miejsca, nie dlatego, że tego chce polityczna poprawność, ale z potrzeby serca, aby powiedzieć 2 słowa – pamiętamy i dziękujemy – powiedział do uczestników uroczystości szef „Solidarności” Piotr Duda. Zwracając się do weteranów „Solidarności” powiedział - ten testament



ność” niesie wiano sierpnia 1980 roku i stanowi najważniejszy podmiot realizujący tamte porozumienia - powiedział Metropolita Gdański.

Następnym punktem było tradycyjne złożenie kwiatów przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej. Wśród delegacji nie zabrakło reprezentantów Pomorza Zachodniego, m.in. delegacji Zarządu Regionu. Następnie w historycznej sali bhp

Was bohaterów 1980 roku i te wszystkie słowa, które mówił o ludziach pracy nasz patron, są dla nas podwójnym wyzwaniem i testamentem do realizacji.

Duda zwrócił się również do obecnych na sali blisko 50 stypendystów, uczniów wspieranych przez fundusz stypendialny Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. - Patrzę na młodych ludzi, którzy za rok dwa trzy cztery wejdą na

rynek pracy. Jaki rynek pracy szykuje im państwo? Umów śmieciowych, pracy na czarno, życia bez perspektyw, wyjazdu z naszej ojczyzny? Jako drogę do walki o sierpniowe postulaty przewodniczący wskazał ulicę. - W ubiegłym roku było nas na ulicy 200 tys. Dlaczego tylko 200 tys., jak ubezpieczonych jest ponad 16 mln? - pytał.



Plac Solidarności to miejsce pamięci narodowej

Plac Solidarności, wraz ze stojącym na nim pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. przestał być miejscem zadumy i oddawania honoru robotnikom poległym podczas protestów przeciwko władzy komunistycznej, a obecny kształt placu uniemożliwia godne przeprowadzenie uroczystości rocznicowych – zauważył podczas obchodów Sierpnia '80 przewodniczący „Solidarności”, ale także wielu zgromadzonych w tym miejscu mieszkańców miasta. W związku z tym Prezydium Zarządu Regionu skierowało do Marszałka Województwa stanowisko w tej sprawie, którego treść publikujemy poniżej, dołączając do niego prośbę, o spotkanie i wspólne wypracowanie najlepszego rozwiązania problemu.

Stanowisko Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ws. sposobu zagospodarowania Placu Solidarności

Pomnik Ofiar Grudnia 1970 – Anioł Wolności na Placu Solidarności w Szczecinie, upamiętniający Wydarzenia Grudniowe 1970, roku został odsłonięty 28 sierpnia 2005 roku. Na jednym z jego elementów umieszczono nazwiska ofiar, poległych podczas pacyfikacji protestujących robotników, przeprowadzonej przez ówczesne władze komunistyczne. Ten pomnik to monument odnoszący się do szczególnego wydarzenia w naszej zbiorowej pamięci, budującego tożsamość mieszkańców Szczecina. W tym miejscu oddajemy hołd tej najbardziej ostatecznej, największej i najcenniejszej ofierze złożonej za wolność – ofierze życia.

W związku z budową Centrum Dialogu Przełomy, miejsce to było czasowo wyłączane z normalnego użytkowania. Po zakończeniu budowy pomnik, wraz z otoczeniem, miał ponownie pełnić dotychczasowe funkcje. Niestety, w trakcie przygotowań do tegorocznych obchodów rocznicy Sierpnia '80, które zaplanowano między innymi w tym miejscu, okazało się, że teren ten, ze względu na swoje nowe ukształtowanie, uniemożliwia zorganizowanie przed pomnikiem Anioła Wolności uroczystości z udziałem wojska i orkiestry oraz większej liczby delegacji i samych szczecinian. Udziału w uroczystościach sierpniowych, właśnie ze względu na brak możliwości bezpiecznego i równego ustawienia żołnierzy, odmówiło dowództwo kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Jak się okazało, sytuacja ta nie jest tymczasowa, nie jest efektem błędu czy niedopatrzania, ale wynika z projektu, który został zaakceptowany przez oso-



by odpowiedzialne za te inwestycje, natomiast nigdy nie był w żaden sposób konsultowany z „Solidarnością”. Jedyne do czego mieliśmy dostęp, to publikowane przez media wizualizacje, które jednak nie do końca dawały wyobrażenie o ostatecznym kształcie tego placu. Nie uwzględniały one również przyszłego usytuowania samego pomnika. Na dodatek, kiedy zaniepokojeni wyglądem tego miejsca ujawniającym się wraz z postępem prac i alarmowani przez mieszkańców miasta, dopytywaliśmy o to, zapewniano nas, że wszystkie wcześniejsze i dla nas oczywiste, funkcje tego miejsca, zostaną zachowane i będą mogły być bez przeszkód realizowane.

Wszystkie nasze obawy potwierdziły się 30 sierpnia, podczas uroczystości rocznicowych. To, co zobaczyliśmy w miejscu pamięci szczecińskich ofiar walki o wolność, przypomina raczej skate-

park i budzi nasz oczywisty sprzeciw. Na nierównej powierzchni trudno było ustawić poczty sztandarowe czy mównicę dla gości. Wiele osób obecnych tego dnia na obchodach, zwracało naszą uwagę, że całość nie prezentuje się tak, jak powinna. Na dodatek dotarły do nas informacje, że tuż po zabraniu płotu odgradzającego plac budowy, na miejscu pojawiła się młodzież z deskorolkami. Obawiamy się nasilenia takiej aktywności w miejscu, którą w tym miejscu uważamy za naganą. Dlatego jako „Solidarność” wyrażamy oczekiwanie, że odpowiedzialne za taki stan rzeczy osoby i instytucje, podejmą działania w celu przewrócenia możliwości organizowania na placu Solidarności, przed pomnikiem Anioła Wolności, masowych uroczystości, w których będą mogli brać udział mieszkańcy Szczecina, chcący oddać hołd pomordowanym w grudniu 1970 r., bez narażania na wypadki i kontuzje. Sam Plac Solidarności i pomnik Anioł Wolności powinny być traktowane jako miejsce pamięci narodowej, uświęcone krwią robotników poległych w Grudniu 1970 r. i w związku z tym zachować odpowiednią rangę i należyty honor.

Wyrażam nadzieję, że dla wszystkich ważne jest, aby pamięć o szczecińskiej historii i szczecińskich bohaterach była podtrzymywana, a oni sami odpowiednio uhonorowani. Wyrażam również gotowość do podjęcia rozmów, w celu wypracowania najlepszej koncepcji jego zagospodarowania, przeznaczenia i wyglądu, jako miejsca pamięci narodowej, tak ważnego dla historii Szczecina i tożsamości jego mieszkańców.

„Solidarność” przypomina nową premier o Polsce Zachodniej

Związkowcy z Pomorza Zachodniego zwracają się do Ewy Kopacz o stworzenie Programu Operacyjnego, który zapewni finansowanie i umożliwi realizację założeń zawartych w Strategii dla Polski Zachodniej.

Chodzi o przygotowany jeszcze przez poprzedni rząd dokument pod nazwą „Strategia dla Polski Zachodniej 2020”, w której zawarte zostały propozycje działań mających na celu przede wszystkim ożywienie gospodarcze tej części kraju. - Uznając dokument za pozytywny pierwszy krok w kierunku ożywienia gospodarczego i rozwoju zachodniej części kraju, przedstawiliśmy w nim wiele uwag dotyczących szczegółowych założeń w nim zawartych – czytamy w liście skierowanym przez ZR Pomorze Zachodnie do premier Ewy Kopacz. - Jednym z głównych wniosków było stwierdzenie braku wskazania konkretnych źródeł finansowania i ram czasowych realizacji wymienionych w tym dokumencie inwestycji na terenie województwa zachodniopomorskiego i całej „ściany zachodniej”. W związku z tym, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego wnosi do Rady Ministrów, jako koordynatora SRPZ, o podjęcie działań, zapewniających środki finansowe na cele ujęte w Strategii, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego.

Zdaniem „Solidarności”, aby przedstawiony przez Ministra Infrastruktury i Rozwoju projekt mógł być realizowany, z uwagi na brak własnego budżetu, musi on znaleźć odzwierciedlenie w działaniach i nakładach finansowych w Regionalnym Programie Operacyjnym. - To co otrzymaliśmy w formie strategii, to zaledwie idea, pomysł – wyjaśniał podczas spotkania z dziennikarzami przewodniczący ZR Mieczysław Jurek. - Aby mogła ona być urzeczywistniona, musi przyjąć formę Programu Operacyjnego, który będzie zawierał podstawowe informacje: ile będzie kosztowała realizacja poszczególnych założeń Strategii, skąd będą pochodziły pieniądze na ich realizację oraz kto i kiedy będzie to realizował. Odpowiedzi na te pytania mieliśmy uzyskać od minister Bieńkowskiej w październiku, jednak w związku ze zmianą rządu postanowiliśmy przypomnieć o sprawie nowej pani Premier, zwracając uwagę, że obietnice złożone przez Donalda Tuska powinny być zrealizowane.



Niepokój „Solidarności” związany z brakiem konkretnych zapisów potęguje również fakt, że do końca roku muszą być podjęte decyzje na temat wydatkowania funduszy unijnych z „nowego rozdania”. Dlatego jeśli odpowiednie decyzje nie zostaną podjęte, realizacja priorytetowych dla województwa zachodniopomorskiego całej ściany zachodniej inwestycji, może odsunąć je w czasie o kolejne lata, co doprowadzi do całkowitej zapaści gospodarczej regionu. Strona społeczna przypomina również nowej Premier najważniejsze dla regionu postulaty, o których realizację zabiega od lat i które powinny zostać potraktowane priorytetowo przy opracowywaniu Programu Operacyjnego, czyli: rewitalizacja i ożywienie przemysłu, rozbudowa i poprawa jakości szlaków wodnych, które przyczynią się do utrzymania konkurencyjności i rozwoju portów morskich Szczecin i Świnoujście oraz portu w Policach, modernizacja Odrzańskiej Drogi Wodnej, łączącej się z systemem polskich dróg wodnych oraz włączenie jej do systemu zachodnioeuropejskich szlaków śródlądowych, wzmocnienie połączeń transportowych między regionami, poprzez budowę dróg szybkiego ruchu i modernizację istniejących połączeń, kontynuacja budowy drogi ekspresowej

S3, a także szlaku międzynarodowych korytarzy transportowych, budowa autostrad i dróg o znaczeniu ponadregionalnym, poprawa infrastruktury kolejowej, utrzymanie podmiotowości ZCH Police i Zespołu Elektrowni Dolna Odra, zmiana ustawy o obrocie polską ziemią z korzyścią dla polskich rolników.

- Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego wielokrotnie postulował do Rady Ministrów, władz wojewódzkich, samorządowych o podjęcie działań, których celem była szeroko rozumiana ochrona regionu i jego mieszkańców przed skutkami zapaści gospodarczej. Składane przez nas postulaty, wciąż są ważne i aktualne, a ich realizacja w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego uwzględniająca Strategię dla Polski Zachodniej 2020 pozytywnie wpłynie na zmianę obecnej sytuacji. Nasz region w dalszym ciągu wymaga szczególnej polityki i pomocy, która przyczyni się do jego rozwoju. Nie można pozwolić na zaprzepaszczenie szans na odbudowę Regionu Pomorza Zachodniego i lepszą przyszłość jego społeczności, jakie dają środki unijne w ramach nowej perspektywy finansowej – czytamy w piśmie do premier Kopacz.

PL

Straż Miejska: praca w stresie i niskie zarobki

Strażnicy Miejscy to kolejna grupa pracowników samorządowych, która domaga się od prezydenta Szczecina podwyżek płac. O tym jak wygląda codzienna praca w Straży Miejskiej opowiada przewodniczący tamtejszej „Solidarności” Przemysław Mazur.



Jedność: „Solidarność” Straży Miejskiej domaga się podwyżek płac. Jak w tej chwili wyglądają zarobki strażników?

Przemysław Mazur: Przede wszystkim warto podkreślić, że od czterech lat w Straży Miejskiej nie było żadnych podwyżek. Tymczasem najniższa pensja brutto dla aplikanta, czyli najniższego stopniem pracownika wynosi ok. 1800 – 2000 zł brutto. Z czasem wcale nie jest dużo lepiej. Na przykład ja sam, po ośmiu latach pracy, będąc na stanowisku młodszego specjalisty zarabiam 2550 zł brutto. Oprócz tego, mniej więcej trzy razy do roku otrzymujemy premię i dwa razy do roku – nagrody. Są one jednak uznaniowe i zależne od indywidualnych decyzji przełożonych. Ostatnie rozmowy z komendantem na temat podwyżek odbywały się dokładnie cztery lata temu. Ustaliliśmy wtedy, że w ciągu trzech lat nasze zarobki wzrosną o 500 zł brutto. Niestety, pan komendant nie w pełni wywiązał się ze swoich deklaracji.

Jakie są wasze obecne oczekiwania finansowe?

Domagamy się średniej podwyżki płac na poziomie 10 proc. oraz regulacji odnośnie wzrostu naszych zarobków w kolejnych latach. Zabiegamy również o wyrównanie płac na poszczególnych stanowiskach, tak aby wszystkie osoby pracujące na tych samych stanowiskach, mające te same obowiązki, zarabiała tyle samo. Obecnie nie jest to w żaden sposób uregulowane i zdarzają się duże dysproporcje w zarobkach.

Jakie działania podjęliście?

W maju wystosowaliśmy do komendanta pismo z naszymi oczekiwaniami finansowymi i organizacyjnymi. Otrzyma-

liśmy jedynie informację zwrotną, że pieniądze na podwyżki nie ma i nie będzie. Niestety, nie możemy w tej sprawie liczyć na wsparcie naszego komendanta, który w żaden sposób nie stara się i nie zabiega o dodatkowe pieniądze dla swoich pracowników. Stąd decyzja o przystąpieniu do negocjacji bezpośrednio z prezydentem miasta, w których reprezentuje nas Zarząd Regionu i przewodniczący Mieczysław Jurk. Wystosowaliśmy również list otwarty do prezydenta i radnych miejskich, w którym opisaliśmy naszą sytuację i zaapelowaliśmy o wsparcie. Niestety, do tej pory pozostał on bez odzewu.

Jak wygląda praca strażnika Miejskiego?

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że zakres naszych obowiązków w dużym stopniu zbliżony jest do zadań policji, szczególnie do tzw. policji miejskiej, funkcjonującej w wielu innych krajach. Jednak my nie posiadamy żadnych uprawnień i przywilejów, które mają policjanci, typu wcześniejsza emerytura, itp. W rzeczywistości jesteśmy bowiem po prostu pracownikami samorządowymi, tylko że ubranymi w mundury. Natomiast warunki pracy znacznie odbiegają od pracy urzędniczej. Przed wszystkim bierzemy udział w bezpośrednich interwencjach ulicznych związanych z zakłócaniem spokoju, spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych, niszczeniem mienia, parkowaniem w miejscach niedozwolonym, handlem bez zezwolenia, przewozem bezdomnych, itp. Zabezpieczamy imprezy publiczne, często współpracujemy z policją i oczywiście mamy obowiązek reagować w nagłych sytuacjach na przestępstwa. Pracujemy w systemie trzymianowym, niemal bez przerwy z ludźmi, na ulicach, narażając się na niebezpieczeństwa i nieprzyjemności.

Jak reagują na Was mieszkańcy miasta?

Smutna prawda jest taka, że ludzie mówią o nas prawie wyłącznie źle, co ma oczywiście przełożenie na ich zachowanie w stosunku do nas. Słowne utarczki czy wyzwiska to dla strażników Miejskich codzienność i to negatywne nastawienie cały

czas wzrasta. Obywatele nie przyjmują do wiadomości, że strażnicy reagują jedynie w sytuacjach naruszenia czy złamania prawa. Oczywiście jest dla nas, że nikt nie lubi być kontrolowany, ale to nie my to prawo ustalamy, a jedynie wykonujemy polecenia naszych przełożonych czy realizujemy przepisy wprowadzone przez prezydenta i Radę Miasta. Na dodatek my też jesteśmy ludźmi i tak w większości przypadków staramy się podchodzić do mieszkańców miasta. Mimo to, jesteśmy oceniani bardzo źle i traktowani często z pogardą.

Jak to wpływa na samopoczucie funkcjonariuszy?

Oczywiście bardzo negatywnie. Jeśli weźmiemy pod uwagę ciężkie warunki pracy, nastawienie społeczeństwa, niskie zarobki i brak wsparcia ze strony pracodawcy, to nic dziwnego, że wielu z nas popada we frustrację, a nawet cięższe stany, aż po depresję i nerwicę. A bardzo często po prostu młodzi, zdolni ludzie, którzy trafiają do nas pełni zapału i energii, po kilku miesiącach takiej pracy zwalniają się. W ten sposób Straż Miejska straciła bardzo wielu wartościowych funkcjonariuszy, co jest ze stratą dla całego miasta. Natomiast stres czy napięcie, które towarzyszą nam w pracy, to codzienność tego zawodu. Mamy coraz więcej obowiązków, które nie zawsze wynikają z przepisów prawa, a jednocześnie jest nas coraz mniej.

W innych miastach też jest tak źle?

Niedawno byliśmy na spotkaniu związków zawodowych Straży Miejskiej z całej Polski. Wymienialiśmy doświadczenia i omawialiśmy nasze problemy. Nigdzie nie jest różowo, dlatego powołałiśmy Stowarzyszenie Forum Grup Zawodowych, które ma reprezentować nasze interesy. Ale dla porównania mogą przytoczyć kilka przykładów, stawiających nasze miasto na szarym końcu, jeśli chodzi o warunki pracy. Na przykład w Bydgoszczy porządku pilnuje 250 strażników miejskich, a w Białymstoku – 160. Tymczasem w dużo większym Szczecinie – zaledwie 130. A wymagania i oczekiwania są bardzo duże.

PL

O godności pracy na Jasnej Górze

Ponad 10 tys. pielgrzymów – członków NSZZ „Solidarność”, jak zwykle w trzecią niedzielę września przyjechało do Częstochowy, aby oddać pokłon Matce Boskiej Jasnogórskiej. Wśród uczestników XXXII Pielgrzymki Ludzi Pracy nie zabrakło również pielgrzymów z Pomorza Zachodniego.

Dwudniowa uroczystości rozpoczęły się w sobotę 20 września, wieczorem. Jednak dla członków „Solidarności” ze Szczecina i okolic dużo wcześniej, bo już o piątej nad ranem. Przejazd dwóch autokarów trwał niemal dziesięć godzin, jednak pielgrzymom dopisywały dobre nastroje. Przez część drogi odprawiane były modlitwy i śpiewane pieśni religijne. Po przyjeździe do miejsca noclegowego, czekał na wszystkich ciepły posiłek. Po obiedzie większość pielgrzymów udała się na Jasną Górę, aby wziąć udział w wieczornych mszach i modlitwach.

O godz. 21 rozpoczął się Apel Jasnogórski w kaplicy Cudownego Obrazu, prowadzony przez Duszpasterza Ludzi Pracy biskupa Kazimierza Ryczana, który zaapelował o budowanie pokoju na Bliskim Wschodzie i Ukrainie, o braterstwo z bezrobotnymi i rolnikami, których dotknęły rosyjskie sankcje i przestrzegając, aby niedawno otwarte Europejskie Centrum Solidarności nie było tylko pomnikiem. - Polska potrzebuje ołtarzy, kościołowi i krzyży - mówił. - Ojczyzna bez ołtarzy straci swoją tożsamość. Sekularyzm zebrał swoje owoce na Zachodzie. Traktat lizboński będąc konstytucją Unii Europejskiej nawet nie wspomina o chrześcijaństwie, z którego wyrosła kultura Europy. A do traktatu jest dostosowywane nasze prawo.

Po Apelu odbyło się całonocne czuwanie. Główne uroczystości zaplanowa-



no na godz. 11 w niedzielę. Przed mszą świętą tradycyjnie głos zabrał przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, który wcześniej wniósł na ołtarz relikwie błogosławionego Jerzego Popiełuszki, od kilku tygodni – patrona NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący wspominał ks. Popiełuskę i jego pracę na rzecz ludzi pracy. Oddał również hołd zmarłej rok temu Mariannie Popiełuszko, matce Błogosławionego, która co roku uczestniczyła w Pielgrzymce Ludzi Pracy. W tym jej duchową obecność symbolizował portret otoczony kwiatami. Droga mammo, zawsze będziesz z nami – mówił przewodniczący Duda i dalej cytował słowa patrona „Solidarności” na temat sytuacji pracowników i obowiązków pracodawców: - Pracodawca musi kierować się sprawiedliwością. Człowiek nie może być pozbawiony pracy czy wyższego stanowiska dlatego, że myśli inaczej, że jest dla kogoś wyrzutem sumienia, że ma inny od narzuconego pion polityczno-moralny, dlatego że aktywnie działał w Solidarności. To wszystko nie pomaga wychodzić z kryzysu gospodarczego, ale śmiem twierdzić, że go jeszcze pogłębia.

Zdaniem przewodniczącego „Solidarności” słowa te są nadal aktualne. Stwierdził, że obecnie sytuacja Związku jest również bardzo zła, tylko dlatego, że głośno upomina się on o prawa i godność pracowników. – Ale oprócz prawa pracy, musimy dzisiaj bronić również prawa do naszej historii, która jest fałszowana



- mówił. - Próbuje nam się wmówić, że „Solidarność” nie była związkiem zawodowym, tylko jakimś ruchem społecznym, że kiedyś była prawdziwa „Solidarność”, która skończyła się w 1989 roku, a ta obecna to coś zupełnie innego. Będziemy z tym walczyć! -

- Bez względu na to jaki wykonujesz zawód, jesteś człowiekiem, aż człowiekiem’ - to także słowa bł. ks. Jerzego, słowa które tak bardzo nabrały swojego znaczenia w dzisiejszych czasach, tak trudnych dla polskiego pracownika: wydłużenie wieku emerytalnego, elastyczny kodeks pracy, umowy śmiecio-we, bezkarność i powszechne łamanie praca przez pracodawców, szykanowanie i wyrzucanie z pracy za działalność związkową - to tylko niektóre bardzo powszechne u nas zjawiska. „Solidarność” nie może i nie zostaje obojętna na tą patologię, ale ‘Solidarność’ to nie tylko nazwa naszego związku zawodowego, to przede wszystkim solidarność między nami ludźmi, którzy walczą o lepsze jutro dla siebie i swoich rodzin” - dodał przewodniczący Duda.

Mszy świętej przewodniczył metropolita białostocki abp Edward Ozorowski, który w swojej homilii podkreślił, że pytanie o sens życia mocno wiąże się z pytaniem o ludzką pracę. Mówił, że nie można człowieka sprowadzić do cyfr i

efektu. - Człowiek zawsze w relacjach ludzkich powinien być celem, a nie środkiem do gromadzenia zysków. Godność pracy ludzkiej wiąże się z godnością człowieka, a ta pochodzi stąd, że człowiek pochodzi od Boga, do Boga należy i

do Boga zdąża - mówił. - Godność pracy ludzkiej wynika z tego, że Bóg związał ją z życiem człowieka, jego wzrostem duchowym i cielesnym. Człowiek rozwija się przez działanie, wszelką aktywność duszy i ciała. Jest ona jest funkcją bytu jako osoby. Przez pracę człowiek jest współpracownikiem Boga i uczestniczy w dziele stworzenia świata.

Podczas mszy nie zabrakło też akcentu regionalnego. Bardzo ważnym momentem, szczególnie dla pielgrzymów z Polic było poświęcenie nowego sztandaru MOZ NSZZ „Solidarność” Zakładów Chemicznych Police. Dary ołtarza złożyli natomiast członkowie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, Solidarność” Polskiej Żeglugi Morskiej oraz Sekcja Kobiet.

PŁ



Dość łamania praw pracowniczych w Lidlu!

Ponad 700 osób pikietowało 9 września przed siedzibą zarządu spółki Lidl Polska w Tarnowie Podgórnym koło Poznania. Pracowników niemieckiej sieci sklepów wsparli również Związkowcy z Pomorza Zachodniego.

NSZZ „Solidarność” domaga się poprawy warunków pracy w sklepach i centrach dystrybucyjnych należących do tej sieci handlowej oraz przywrócenia do pracy zwolnionych działaczy związkowych. - Przyjechalśmy tutaj z całej Polski, żeby głośno zaprotestować przeciwko łamaniu podstawowych praw pracowniczych i związkowych w sieci Lidl. Zarząd tej firmy nie chce z nami rzetelnie rozmawiać przy stole negocjacyjnym, dlatego o naszych postulatach musimy mówić na ulicy - mówił podczas pikietu Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków Handlu i Ubezpieczeń „NSZZ Solidarność”. - Mamy do tego moralne prawo, ponieważ to dzięki „Solidarności” właściciele Lidla mogą handlować i zarabiać w Polsce, dzięki temu, że wywalczyliśmy wolność i wolny rynek. Teraz jednak musimy pilnować, aby ta wolność nie szkodziła pracownikom. A tak dzieje się w Lidlu.

Podczas trwania akcji protestacyjnej szef handlowej Solidarności mówił m.in. o podwójnych standardach traktowania pracowników w Lidlu. Przekonywał,

że w Niemczech skąd pochodzi ta sieć handlowa są oni traktowani nieporównywalnie lepiej niż w Polsce. - Stosunek kosztów osobowych do obrotów sklepów jest u nas ok. 3 razy mniejszy, niż w Niemczech. Polscy pracownicy przynoszą koncernowi gigantyczne zyski, ale ich wynagrodzenia są kilkakrotnie niższe od tych w Niemczech. Z kolei ceny wielu produktów w sklepach u nas i na Zachodzie są porównywalne - podkreślał Bujara.

Słyszając te wszystkie argumenty, zebrani przed biurowcem Związkowcy gwizdali i trąbili z dezaprobatą. Pojawiły się również okrzyki: złodzieje! Podczas pikietu protestujący wręczyli przedstawicielom zarządu spółki petycję z postulatami. - Odebrały ją od nas osoby nie mające umocowań do negocjacji ze związkami zawodowymi. Uzyskaliśmy jednak zapewnienie, że zostanie ona przekazana członkom zarządu sieci - mówi przewodniczący.

Handlowa „Solidarność” zarzuca kierownictwu polskiego oddziału sieci Lidl brak woli podjęcia rzeczywistego dialogu



ze stroną społeczną oraz żąda przywrócenia do pracy działaczy związkowych, którzy w ocenie „S” zostali zwolnieni niezgodnie z prawem. W grudniu ubiegłego roku, 11 miesięcy po powstaniu w Lidlu organizacji związkowej, jej przewodnicząca Justyna Chrapowicz oraz jej zastępca Artur Szuszkiewicz otrzymali wypowiedzenia z pracy. Sprawa ta została skierowana do sądu pracy.



Postulaty NSZZ „Solidarność” w Lidl Polska:

- Podpisanie porozumienia o współpracy
- Rozwiązanie problemów zgłoszonych pracodawcy
- Zwiększenie zatrudnienia
- Zawieranie umów na czas nieokreślony
- Przestrzeganie przepisów prawa pracy
- Poszanowanie prawa pracowników do zrzeszania się
- Utworzenie funduszu socjalnego
- Przywrócenie do pracy działaczy związkowych



Pielęgniarki z Grupy Nowy Szpital protestowały w Szczecinie

Przed siedzibą spółki zarządzającej kilkunastoma szpitalami w Polsce zebrało się kilkudziesięciu pracowników z ich placówek, m.in. z Kostrzyna, Olkusza czy Nakła. Domagali się przede wszystkim podwyżek płac i poprawy warunków pracy.

Aby dobitnie pokazać, jak w tej chwili zarabiają pielęgniarki zatrudnione w placówkach Grupy Nowy Szpital, panie przyjechały do Szczecina wyposażone w „kwitki” z ostatniej pensji. Kwoty, które wykrzykiwały nie przekraczały 1700 zł, niektóre z nich deklarowały nawet zarobki na poziomie 1200 zł. – To z nockami i świętami, po trzydziestu latach pracy – precyzowały niektóre pracownice szpitali.

„Nowy Szpital” to spółka, która zarządza 11 niepublicznymi szpitalami m.in. w Kostrzynie nad Odrą, Świebodzinie, Olkuszu i Nakle. Jej siedziba i zarząd znajdują się w Szczecinie, przy ul. Mazowieckiej i to właśnie dlatego tutaj zjechali pracownicy z całej Polski, aby

wyrazić swoje niezadowolenie z warunków pracy. Ich zdaniem dramatycznie niskie zarobki, zmniejszanie liczby pracowników i zastępowanie pielęgniarek opiekunkami odbija się negatywnie nie tylko na pracownikach, ale także obniża jakość usług i zagraża bezpieczeństwu pacjentów. – Jedna pielęgniarka na 10 łóżek na intensywnej terapii czy dwie na 50 osób na innych oddziałach, nie są w stanie należycie sprawować opieki nad pacjentami – wliczały rozgniewane pielęgniarki.

- Apeluje z tego miejsca do wszystkich samorządów, aby nie dały się nabrać na zapewnienia i obietnice spółki Nowy Szpital, bo to co robi w waszych szpitalach, to katastrofa – mówił Jarosław Ko-

ścielny, szef „Solidarności” w placówce Nowy Szpital Nakło – Szubin.

Protestujący przekazali swoją petycję prezesowi Nowego Szpitala Marciniowi Szulwińskiemu. Domagają się w niej m.in. podniesienia wynagrodzenia zasadniczego pielęgniarek i położnych do 2 tys. zł brutto, zwiększenia obsady kadrowej na oddziałach, zatrudnienia pielęgniarek na umowy o pracę, itp. – Z pustego i Salomon nie należy – podsumował skargi pracowników pan prezes i odesłał ich do rozmów z dyrektorami poszczególnych szpitali. Ci jednak, jak zapewniają pracownicy, również nie chcą z nimi rozmawiać, argumentując to brakiem decyzyjności w tym zakresie.

PŁ



Agryf: Płace niższe niż trzy lata temu

„Solidarność” w szczecińskim Agryfie walczy o podwyżki dla pracowników. Po negocjacjach zakończonych protokołem rozbieżności, wkraczają w etap mediacji.

Od połowy lipca, czyli o momentu skierowania do pracodawcy pierwszego pisma z wnioskiem o podwyżki, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ZM „Agryf” S.A. w Szczecinie wraz z drugim związkiem zawodowym OPZZ pozostaje w sporze zbiorowym z zarządem spółki. Związkowcy domagają się wzrostu wynagrodzeń o 11 proc. oraz włączenia do płacy zasadniczej tzw. dodatku za produktywność.

- Nasze żądania podyktowane są realnym spadkiem zarobków pracowników zakładu – wyjaśnia Dariusz Głogowski,

przewodniczący „Solidarności” w Agryfie. – Związane jest to w dużym stopniu z obciążeniem nadgodzin, które stanowiły do tej pory ważną część wynagrodzeń. Obecnie, pomimo regulacji płac w roku 2013, zarobki nasze są na poziomie 2011 roku i odbiegają znacząco od średnich zarobków w kraju – średnio o 1000 zł mniej oraz w województwie – średnio o 500 zł mniej. Co do dodatku za produktywność, to naszym zdaniem kryteria jego przyznawania są niejasne dla pracowników, a kwoty na tyle niewielkie, że najlepszym rozwiązaniem będzie włączenie go do płacy zasadniczej.

Pierwszy etap sporu zbiorowego - rokovania zakończył się 19 września spisaniem protokołu rozbieżności. W kolejnym prowadzone będą mediacje z udziałem zewnętrznego mediatora. Wyznaczono do tej roli Longina Komołowskiego. Czy okażą się skuteczne? – To zależy od pracodawcy – komentuje Dariusz Głogowski. – Niestety, póki co słyszymy jedynie, że o jakichkolwiek sprawach finansowych możemy rozmawiać dopiero w przyszłym roku.

PŁ

Porozumienie w sprawie przyszłości pracowników sieci Real

„Solidarność” zawarła ze spółką Auchan Polska porozumienie ramowe dotyczące zasad przejmowania pracowników przez nowego pracodawcę. Działające w Polsce hipermarkety Real zmieniły właściciela w lutym tego roku.

- Porozumienie ramowe z nowym pracodawcą zostało podpisane 1 września przez Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną Real Polska NSZZ Solidarność. Teraz w każdym sklepie Real, gdzie działa MKK będą zawierane odrębne porozumienia oparte na tym dokumencie. W marketach, gdzie funkcjonuje nasz związek, interesy pracowników zostały zabezpieczone - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Handlu Banków i

Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Zgodnie z zapisami porozumienia pracownicy sklepów Real będą przechodzić do nowego pracodawcy wyłącznie na zasadach określonych w artykule 23¹ Kodeksu pracy. Dodatkowo pracodawca zobowiązał się, że do 31 maja 2015 roku nie będzie stosował w przejętych marketach wypowiedzeń umów o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika. - To bardzo ważny zapis. Teoretycznie Auchan mógł np. zwol-

nić wszystkich pracowników sklepów Real i zastąpić ich osobami zatrudnionymi w agencjach pracy tymczasowej. W handlu to niestety coraz powszechniejsze zjawisko. Dzięki wynegocjowanemu przez Solidarność porozumieniu mamy pewność, że nic takiego się nie stanie, a pracownicy nie muszą martwić się o swoje miejsca pracy - mówi Bujara.

„Świadczenie rozłukowe” zamiast ryczałtu za noclegi

Takie wstępne rozwiązanie zaproponowano podczas spotkania w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. Byłby to kompromis pomiędzy związkowcami z Krajowej Sekcji Transportu Drogowego NSZZ „Solidarność”, a firmami transportowymi.

Spotkanie odbyło się 9 września 2014r pod przewodnictwem Sekretarza Stanu Zbigniewa Rynasiewicza. Dotyczyło m.in. niekorzystnego dla pracodawców orzeczenia Sądu Najwyższego zgodnie z którym, kierowcy mają prawo domagać się ryczałtu za noclegi w trakcie podróży. Dla firm transportowych takie orzeczenie mogłoby oznaczać bankructwo, bo kierowcy, zgodnie z prawem, mają prawo żądać zaległych ryczałtów za noclegi do trzech lat wstecz.

Departament Transportu Drogowego przygotował dwa warianty do zmian w ustawie o czasie pracy kierowców dotyczą-

ce diet i ryczałtów oraz wstępną wersję rozporządzenia do tej ustawy. Jeden z wariantów zakłada wprowadzenie tzw. świadczenia rozłukowego łączącego w sobie funkcję diety i ryczałtu. - To ciekawe rozwiązanie, bo wówczas ustalona zostałaby jedna wspólna stawka, którą roboczo nazwano „świadczeniem rozłukowym”. Jak wiadomo diety i ryczałty są różne w różnych krajach - wyjaśnia Tadeusz Kucharski, przewodniczący Krajowej Sekcji Transportu Drogowego NSZZ „Solidarność”.

Kucharski jest bardzo zadowolony z przebiegu spotkania. - Po raz pierwszy dys-

kusja miała merytoryczny charakter bez zbędnych utarczek słownych i oskarżeń pod adresem związków zawodowych. Było powszechne zrozumienie tematu i zgoda co do zasady, że jest problem i że należy poprawić warunki pracy kierowców zawodowych jak również przewoźników a zmiany te należy dokonać w jak najszybszym terminie bez zbędnej zwłoki. Wszyscy byli zgodni, że zmiany w transporcie drogowym wymagają rozwiązań systemowych tak aby ustrzec się przed podobnymi problemami w przyszłości - dodaje.

Apel w sprawie polityki klimatyczno - energetycznej

Szefowie NSZZ „Solidarność”, OPZZ oraz FZZ wystosowali apel do Rządu RP o odrzucenie na najbliższej Radzie Europejskiej propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej polityki klimatyczno - energetycznej na lata 2020 - 2030, nazwanej Pakietem 30.

- Głównym efektem wdrażania takiej polityki będzie trzykrotny wzrost hurtowych cen energii elektrycznej i ciepła, który spowoduje dalsze rozszerzenie sfery ubóstwa energetycznego oraz zmniejszenie konkurencyjności przemysłu skutkujące

wzrostem bezrobocia - utratą blisko miliona miejsc pracy w Polsce - piszą Piotr Duda, Jan Guz (OPZZ) oraz Tadeusz Chwałka (FZZ).

Komisja Europejska przedstawiła dokument „Ramy polityczne na okres 2020-

2030 dotyczące klimatu i energii”. - To nic innego, tylko kolejny pakiet klimatyczny - tłumaczy Zbigniew Gidziński, ekspert KK NSZZ „Solidarność” - Polska poniosła najwyższe koszty związane z pierwszym pakietem, a ten dokument to bardzo bolesne

dla naszego kraju zaostrezenie dotychczasowej polityki w tym względzie.

Według nowych założeń będzie musiało nastąpić kolejne podwyższenie redukcji do 40% oraz dodatkowe zwiększenie udziału energetyki odnawialnej. - Rząd Polski zamiast zaprotestować, usiłował wynegocjować systemy osłonowe - kontynuuje Gidziński - Ale nawet analizy unijne pokazują, że choć Polska poniosła najwyższe koszty związane z pakietem, systemy osłonowe nie zadziałały.

Zdaniem liderów związkowych głównym skutkiem wdrażania polityki klimatycznej w zaproponowanym kształcie będzie trzykrotny wzrost hurtowych cen

energii elektrycznej i ciepła, który spowoduje dalsze rozszerzenie sfery ubóstwa energetycznego oraz zmniejszenie konkurencyjności polskiego przemysłu, co może doprowadzić do utraty blisko miliona miejsc pracy w Polsce. Dodatkowo realizacja założeń projektu KE spowoduje spowolnienie wzrostu PKB Polski o 1,8 proc. do roku 2030 oraz ograniczenie zdolności do realizacji polityki energetycznej i gospodarczej zgodnej z interesem polskiej gospodarki i społeczeństwa.

Mając na uwadze liczne argumenty, przewodniczący największych central związkowych w Polsce apelują o odrzucenie Pakietu 30 w całości. - Solidarność od

momentu opublikowania założeń drugiego pakietu powtarza, że Polska musi doprowadzić do odrzucenia tego dokumentu. Zwracaliśmy się już w tej sprawie do polskiego rządu. Być może delikatna kwestia stanowisk dla polskich polityków w unijnych gremiach stanowiła przeszkodę, aby wyrazić jasno i dobitnie stanowisko Polski w tej sprawie. Teraz wydaje się, że ta przeszkoda zniknęła. - komentuje Piotr Duda, przewodniczący KK - W związku z tym oczekujemy, że Donald Tusk, wciąż jeszcze urzędujący premier, a od grudnia szef Rady Europejskiej, postąpi zgodnie z polską racją stanu i doprowadzi do odrzucenia drugiego pakietu klimatycznego.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował Prawo o zgromadzeniach

Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodną z Konstytucją RP część przepisów Prawa o zgromadzeniach, w tym dwóch z trzech punktów kwestionowanych przez „Solidarność”.

Sejm znowelizował ustawę o zgromadzeniach, mimo sprzeciwu Związku oraz wielu innych organizacji społecznych w 2012 roku. Nowelizacja wprowadziła m.in. możliwość zakazania organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie, jeżeli nie jest możliwe ich oddzielenie lub przeprowadzenie tak, aby ich przebieg nie zagrażał życiu, zdrowiu albo mieniu. Pierwszeństwo miałyby zgromadzenie wcześniej zgłoszone. Nowe przepisy umożliwiają organom gminy zakazanie organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu lub czasie, jeżeli może to doprowadzić do naruszenia porządku publicznego.

W grudniu 2012 r. przepisy zaskarżyła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Skargę złożył również Rzecznik Praw Obywatelskich oraz posłowie PiS i Twojego Ruchu. Ostatecznie Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył połączone wnioski posłów oraz RPO i dał ustawodawcy 12 miesięcy na wprowadzenie zmian do kwestionowanych przepisów.

Największe kontrowersje wzbudzał zapis o możliwości zakazu organizowania kilku zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie. Według przepisów, gdyby doszło do takiej sytuacji, pierwszeństwo miałby

ten organizator, który jako pierwszy zgłosił swoje zgromadzenie. TK wskazał, że regulacje pozostawiają zbyt dużą swobodę organom przyjmującym zgłoszenie zgromadzenia. Odmowa zorganizowania zgromadzenia ze względu na ten sam czas i to samo miejsce musi być uzasadniona.

- Związek od samego początku podkreślał, że ustawa o zgromadzeniach publicznych jest niezgodna z Konstytucją RP - mówi Marek Lewandowski, rzecznik KK - Ten wyrok potwierdza zasadność naszych zarzutów. Przyjmujemy go z prawdziwą satysfakcją.

„S” składa skargę na rząd RP do MOP

Prezydium KK podjęło decyzję o złożeniu skargi na rząd RP do Międzynarodowej Organizacji Pracy, z powodu braku wykonania konwencji MOP nr 102, dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Zdaniem NSZZ „Solidarność” w Polsce nie zostały spełnione warunki do podwyższenia wieku emerytalnego powyżej 65 roku życia.

Polska ratyfikując w 2003 roku konwencję MOP Nr 102, dotyczącą minimalnych norm zabezpieczenia społecznego, zobowiązała się w szczególności do przestrzegania art. 26 ust. 2 znajdującego się w części V Konwencji Nr 102, zgodnie z którym wiek uprawniający do świadczeń na starość nie powinien przekraczać sześćdziesięciu pięciu lat. Wyższy wiek może być ustalony przez właściwe władze ze względu na zdolność do pracy osób starszych w danym kraju.

Tymczasem w Polsce wydłuża się przeciętna długość życia, ale jednocześnie skraca się długość życia w dobrym zdrowiu. Potwierdzają to oficjalne dane statystyczne. Tak więc uchwalając ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Polska nie spełnia przesłanki dopuszczalności ustalenia wieku uprawniającego do emerytury wskazanej w art. 26 ust. 2 Konwencji Nr 102 na poziomie wyższym aniżeli 65 lat.

Z uwagi na niezgodność przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o emeryturach kapitałowych z art. 26 ust. 2 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy Nr 102 dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego Związek wnosi do MOP o wydanie stosownych zaleceń skierowanych do rządu polskiego.

Pamięci ofiar totalitaryzmów

Na placu Żołnierza Polskiego w Szczecinie można obejrzyć przygotowaną przez IPN wystawę poświęconą pracom nad ekshumacjami ofiar terroru komunistycznego. 17 września na budynku Aresztu Śledczego przy Kaszubskiej odsłonięto także tablicę pamiątkową poświęconą pomordowanym żołnierzom AK, NSZ, WiN i BOA.

Wystawa „...Niech polska ziemia utuli ich do spokojnego snu... Ekshumacje i identyfikacje ofiar terroru komunistycznego” prezentuje wyniki prac ekshumacyjnych i identyfikacyjnych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie w ramach ogólnopolskiego projektu badawczego „Poszukiwania nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956” oraz Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów (PBGOT).

Od ponad dwudziestu lat trwa powolny proces przywracania pamięci o ofiarach komunistycznego reżimu w Polsce. W większości chowano je potajemnie, w nieoznaczonych, często zbiorowych, mogiłach. Podejmowano też działania, mające utrudnić identyfikację ofiar. Przez dziesięciolecia przedstawiciele komunistycznego reżimu starali się zatrzeć ślady zbrodni. Dla rodzin zamordowanych oznaczało to często dożywnią niepewność losu ich bliskich oraz uniemożliwiało ostatnie pożegnanie czy odwiedzenie grobów.

W ramach projektu badawczego związanego z identyfikacjami nawiązana została oficjalna współpraca IPN oraz Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. W ramach porozumienia powołano PBGOT, którego celem jest stworzenie banku DNA do gromadzenia materiału genetycznego ofiar totalitaryzmów i ich krewnych. Zakres działalności został określony na lata 1939–1956, obejmował on ofiary XX-wiecznych totalitaryzmów: hitlerowskiego i stalinowskiego, a także osoby zaginione i zamordowane w wyniku konfliktów zbrojnych XX w., m.in. żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. w obronie polskich granic, osoby cywilne zaginione w okresie niemieckiej i sowieckiej okupacji, a także poległe w Powstaniu Warszawskim. Rozpoczęte na PUM badania genetyczne umożliwiły pierwsze identyfikacje ofiar reżimu komunistycznego po trzech miesiącach od powstania bazy. W przeciągu pierwszego



roku funkcjonowania zebrano materiał o przeszło 400 członków rodzin ofiar.

Na wystawie zaprezentowano sylwetki 28 zidentyfikowanych postaci. Ma ona na celu ocalenie od zapomnienia pomordowanych przez UB i pochowanych w nieznanymi miejscach. Na dwóch pierwszych planszach można zobaczyć przebieg prac ekshumacyjnych oraz identyfikacyjnych, co ma pozwolić szerokiej publiczności zapoznać się ze specyfiką pracy archeologów, antropologów czy genetyków, którzy współpracowali z historykami przy tym projekcie. Na kolejnych widzimy twarze zamordowanych – czasem są to zdjęcia prywatne, czasem już z aresztu. Do tego krótki biogram, okoliczności śmierci oraz słowa bliskich wyrażające emocje po odnalezieniu i zidentyfikowaniu ciała. Rodziny ofiar obecne były również na otwarciu wystawy w Szczecinie. W ich imieniu głos zabrała Krystyna Frąszczak, siostrzenica Hieronima Dekutowskiego.

- Jestem jego najbliższą żyjącą krewną, a to dlatego, że Hieronim Dekutowski jako maturzysta wyszedł z rodzinnego miasta Tarnobrzegu na wojnę i skończył swoje życie w więzieniu mokotowskim - mówiła pani Krystyna. - Trzyma mnie dzisiaj ogromne wzruszenie, szczególnie kiedy pomyślę, jak wielu wspaniałych ludzi, z tak różnych dziedzin nauki, nagle staje do jednego projektu i to wszystko idzie jak burza.

- To o czym opowiada wystawa jest bardzo ważne przede wszystkim dla rodzin ofiar, którym przywrócono tożsamość, ale także dla całego narodu, bo jest to symboliczny powrót naszych bohaterów - mówił dr Łukasz Kamiński, prezes IPN. - Teraz możemy spojrzeć w twarze konkretnych osób, których życie zostało bardzo brutalnie przerwane. Nie może to pozostać bez śladu w naszej zbiorowej pamięci.

Twórcami wystawy są Milena Bykowska z Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów oraz Grzegorz Czapski i dr Paweł Skubisz z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie. Autorami grafiki są Krzysztof Drumiński i Jakub Walkowicz z firmy 2code.

Dzień wcześniej, 17 września na budynku Aresztu Śledczego przy ul. Kaszubskiej w Szczecinie została odsłonięta tablica upamiętniająca żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz Bojowego Oddziału Armii pomordowanych w latach 1945–1956 w piwnicy ówczesnego więzienia karno-śledczego. Fundatorem tablicy jest Ryszard Staszkievicz – Żołnierz Wyklęty, więzień polityczny, autor wspomnień wydanych w 2013 r. który sam był więziony przy Kaszubskiej.

- Do tej pory mam w uszach dźwięk strzałów, od których ginęli moi rówieśnicy - mówił podczas uroczystości Ryszard Staszkievicz. - Przed oczami mam piwnicę, która została przerobiona na celę śmierci - całą w trocinach czerwonych od krwi.

Tablicę odsłoniли wspólnie: fundator oraz Stanisława Kocielewicz, prezes szczecińskiego okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

PŁ



Trzebiatów: Zgrupowanie „My z niego wszyscy...”

Młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie uczciła 75 rocznicę Powstania Polskiego Państwa Podziemnego, uczestnicząc w dwudniowym zgrupowaniu na terenie jednostki wojskowej.

Celem zgrupowania była integracja klasy Ia o profilu wojskowo-policyjnym, ćwiczenia sprawnościowe, musztra, orientacja w terenie oraz pamięć o naszych bohaterach. Wyjazd odbył się pod hasłem „My z niego wszyscy...”. Zbiórka, przejazd wojskowym samochodem na teren poligonu, zakwaterowanie, rozbicie samodzielne namiotów, zapoznanie się z terenem, przygotowanie ogniska, wyznaczenie całonocnej warty to należało do obowiązków młodzieży. Wieczorem apel, wspólna modlitwa przy ognisku, wspomnienie tych, którzy oddali życie za naszą Ojczyznę. W nocy pan major zorganizował alarm, wszyscy w pełnym umundurowaniu odbyli nocne ćwicze-



nia. Była radość! Drugi dzień pobytu pobudka, śniadanie, apel poranny, modlitwa i zadania do wykonania. Po apelu i modlitwie młodzież oddała cześć naszym bohaterom przez wciągnięcie flagi narodowej na maszt (flaga z marszu Żołnierzy Wyklętych ze Szczecina). Następnie w grupach uczniowie projektowali i wykonywali symbole Polski Walczącej. W południe odbyły się ćwiczenia w terenie. Rzut do celu, tor przeszkód, określanie położenia i kierunków geograficznych. Na obiad oczywiście była grochówka, przerwa, nauka hymnu szkolnego i pieśni rycerskiej, złożenie namiotów, wspólne zdjęcie i powrót do Trzebiatowa. Nad całością zgrupowania czuwał mjr Ryszard Wroński i wychowawca klasy Jolanta Mruk, należąca do NSZZ „Solidarność”. JM

czenia w terenie. Rzut do celu, tor przeszkód, określanie położenia i kierunków geograficznych. Na obiad oczywiście była grochówka, przerwa, nauka hymnu szkolnego i pieśni rycerskiej, złożenie namiotów, wspólne zdjęcie i powrót do Trzebiatowa. Nad całością zgrupowania czuwał mjr Ryszard Wroński i wychowawca klasy Jolanta Mruk, należąca do NSZZ „Solidarność”. JM

W Szczecinie powstała Gwardia Narodowa

Organizacja chce szkolić cywilów z podstawowych zagadnień dotyczących obronności naszego kraju: pierwszej pomocy medycznej, znajomości sygnałów ostrzegawczych i systemów łączności, strzelania oraz zasad samoobrony.

- Obecna sytuacja na świecie sprawiła, że zaczęliśmy zastanawiać się nad tym, w jakim stopniu nasz kraj i jego mieszkańcy, są przygotowani na sytuacje skrajne, takie jak konflikt zbrojny czy klęski żywiołowe – wyjaśnia Wojciech Woźniak, inicjator powołania Gwardii i członek „Solidarności”. – Po rozmowach w dość szerokim gronie osób związanych ze środowiskiem patriotycznym, doszliśmy do wniosku, że są w tym zakresie wieloletnie zaniedbania. Dlatego też postanowiliśmy zjednoczyć siły i wziąć sprawy w swoje ręce.

Celem organizacji jest przekazanie ludności cywilnej podstawowej wiedzy teoretycznej i praktycznej na temat współczesnej obronności kraju. Zagad-

nienia którymi będzie się zajmować to m.in. zasady postępowania w sytuacji wystąpienia agresji obcego mocarstwa, zasady udzielania pierwszej pomocy, obowiązki wobec rannych, chorych i rozbitków, przeszkolenie dotyczące różnych rodzajów broni oraz kurs strzelecki, przeszkolenie z zakresu prawa międzynarodowego, i wiele innych.

- Bardzo cieszy nas pozytywna reakcja na naszą inicjatywę wielu organizacji i instytucji, na przykład Ministerstwa Obrony Narodowej – dodaje Woźniak. – Zorganizowaliśmy już pierwsze szkolenia, z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz zajęcia strzeleckie, na które zgłosiło się bardzo wielu chętnych. Niestety, póki co nie jesteśmy w

stanie przeszkolić wszystkich zainteresowanych, do czasu uzyskania zgody z MON. Naszym celem jest przeszkolenie jak największej liczby osób.

Informacje na temat kolejnych szkoleń są dostępne na stronie internetowej organizacji: www.gwardianarodowa.com i na profilu FB.

PŁ, fot. Łukasz Szelemiej



Prawnik radzi

Na pytania naszych czytelników odpowiada Przemysław Zgórzak, prawnik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Czy mogę skorzystać z urlopu okolicznościowego w związku ze ślubem córki?

Pojęcie urlopu okolicznościowego jest zwyczajowym określeniem zwolnienia od pracy, którego pracodawca musi dokonać na wniosek pracownika w związku z konkretnymi wydarzeniami w jego życiu.

Prawo do zwolnienia nie jest częścią urlopu wypoczynkowego oraz nie zwiększa przysługujących pracownikowi dni wolnych w ramach takiego urlopu. Nie mają wobec tego, w przypadku zdarzenia danej „okoliczności”, zastosowania przepisy działu siódmego Kodeksu Pracy. Zastosowanie w niniejszej sprawie ma Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. z dnia 30 maja 1996 r.).

W § 15 wyżej wskazanego aktu prawnego Minister wskazał, iż pracownikowi, którego dziecko bierze ślub przysługuje jeden dzień zwolnienia. Jest to prawo związane stricte z tą okolicznością. Ustawodawca, co prawda, nie przewidział żadnej regulacji odnośnie terminu w jakim można skorzystać z prawa do zwolnienia od pracy w związku z wystąpieniem okoliczności danego rodzaju, jednak z funkcjonalnego punktu widzenia, zgodnie z obowiązującą doktryną w tej sprawie, należy uznać, iż z dnia wolnego można skorzystać każdorazowo, gdy jest to bezpośrednio związane z konkretnym zdarzeniem.

Co za tym idzie, przykładowo, nie ma obowiązku skorzystania ze zwolnienia w dniu lub w przededniu ślubu. Prawo do absencji w pracy wskazane w rozporządzeniu z 30 maja 1996 roku w związku z art. art. 298² Kodeksu Pracy, przysługuje pracownikowi zarówno przed jak i po ślubie, niemalże w dowolnym momencie. Istotne jest jedynie, by został zachowany bezpośredni związek przyczynowo skutkowy między skorzystaniem z dnia wolnego a wystąpieniem okoliczności wskazanej w § 15 pkt. 2 wyżej przywołanego rozporządzenia. Jeśli, w związku ze ślubem córki pracownika, konieczne jest załatwienie sprawy urzędowej na przykład na tydzień lub nawet dwa i więcej przed tym zdarzeniem to wówczas, ponieważ jest to ściśle

związane z uroczystością, uznać należy, że skorzystanie przez pracownika ze zwolnienia jest w pełni uprawnione.

Czy czteroletni okres ochronny przed wypowiedzeniem umowy o pracę dotyczy również nauczycieli zbliżającego się do świadczenia kompensacyjnego?

Stosunek pracy nauczycieli jest regulowany przez Kodeks Pracy, ustawę Karta nauczyciela, ustawę o systemie oświaty. Należy przy tym stwierdzić, iż przepisy ustawy Karta Nauczyciela są traktowane jako *lex specialis* względem zapisów Kodeksu Pracy. W pierwszej kolejności rozważanie możliwości wypowiedzenia umowy nauczycielowi należy rozpocząć od lektury przepisów Działu Drugiego, Rozdział II Oddział 3 KP. Wskazane są w nim ogólne zasady rozwiązywania umów o pracę za wypowiedzeniem.

Z art. 32 Każda ze stron umowy może rozwiązać umowę o pracę na czas nieokreślony. Dalej idąc za treścią art. 36, okres wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nie określony jest uzależniony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy i wynosi: 2 tygodnie, jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 6 miesięcy, 1 miesiąc, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 6 miesięcy albo 3 miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 3 lata.

Kodeks Pracy oraz ustawa o związkach zawodowych wskazują jednak sytuacje, w których nie ma możliwości wypowiedzenia umowy o pracę. Takimi sytuacjami jest objęcie ochroną w związku z pełnieniem funkcji w zakładowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej (art. 32 u. z. z.) lub wskazany w art. 39 Kodeksu Pracy, zakaz wypowiedzania umowy o pracę pracownikowi, któremu do uzyskania wieku emerytalnego zostały 4 lata lub mniej, jeżeli z uzyskaniem tego wieku, pracownik mógłby nabyć prawo do emerytury. Wskazana zasada z art. 39, jest obowiązującą ogólnie, każdego pracownika, czyli każdego kto świadczy pracę na podstawie stosunku pracy. Zgodnie z wykładnią tegoż artykułu, nie ma więc znaczenia w jaki sposób zostaje nawiązany stosunek pracy, czy poprzez umowę o pracę, czy poprzez mianowanie. Istotne jest

jedynie obowiązywanie stosunku pracy w momencie wypowiedzenia.

Jak wskazałem wyżej Karta Nauczyciela jest ustawą szczególną w odniesieniu do Kodeksu Pracy. Co za tym idzie, jeśli w jakiejś kwestii zawiera regulacje odmienne od kodeksu pracy, należy stosować odpowiednie zapisy z karty nauczyciela przed kodeksowymi. W art. 11 Karty Nauczyciela ustawodawca stwierdza, że dyrektor szkoły nawiązuje z nauczycielem stosunek pracy odpowiednio na podstawie umowy o pracę lub mianowania na stanowisku zgodnym z posiadanymi przez danego nauczyciela kwalifikacjami oraz zgodnie z posiadanym przez niego stopniem awansu zawodowego. Z treści tegoż artykułu jasno wynika, iż można z nauczycielami zawierać umowy w dwojaki sposób, przy czym obie metody prowadzą do nawiązania stosunku pracy, czyli również do obowiązywania w ich sprawach przepisów Kodeksu Pracy, w tym również art. 39. W art. 23 KN ustawodawca zawarł zasady rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem. W tym artykule warto zwrócić uwagę na zmianę względem Kodeksu Pracy określenia okresu wypowiedzenia, gdzie w przypadku nauczycieli kończy się on zawsze z końcem roku szkolnego. Niniejszy artykuł nie zawiera jednak regulacji odmiennych odnośnie czteroletniego okresu ochronnego osób, które w ciągu tego czasu, jeśli by z nimi nie rozwiązano umowy o pracę, mogłyby uzyskać prawo do emerytury z racji uzyskania odpowiedniego wieku. Prawo nauczyciela do czteroletniego okresu ochronnego przed emeryturą wskazał również Sąd Najwyższy m.in. w uzasadnieniu wyroku sygn. akt I PK 11/15.

W związku z powyższym, nauczyciele podlegają ochronie przed wypowiedzeniem pracy na cztery lata przed uzyskaniem wieku emerytalnego. Zgodnie z art. 42 Kodeksu Pracy regulacje odnośnie wypowiedzania umowy o pracę należy stosować również do wypowiedzenia warunków pracy lub płacy. Co za tym idzie, uznać należy, iż nieuprawnione jest zmienianie warunków pracy nauczyciela w okresie czterech lat przed uzyskaniem wieku emerytalnego, jeśli z uzyskaniem tego wieku nauczyciel miałby możliwość uzyskania emerytury, w związku z posiadanym stażem pracy.

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

91 422 74 22, 91 423 37 79

91 422 47 39, 91 423 05 68

91 423 04 64

Faks

91 423 05 69

Internet

www.solidarnosc.szczecin.pl

e-mail:

solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski

tel. kom. 502 31 39 06

e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala

e-mail: msala@op.pl

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak

e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz

Przemysław Zgórzak

email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech

e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka

91 423 05 68

redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska

e-mail: ksiegowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

Archiwum "Jedności"

Nasz rodowód - sierpień '80

SZCZECIN JEDNOŚĆ

Rok II Tygodnik NSZZ Solidarność POMORZA ZACHODNIEGO

Koniec rozmów?

Kazimierz Barcikowski odwołał uzgodnione wcześniej spotkanie przedstawicieli rządu z delegatami „Solidarności” naszego regionu na temat realizacji porozumienia szczecińskiego. Spotkanie miało się odbyć 19 września. Zdaniem władz jest ono niemożliwe z uwagi na „sytuację społeczno-polityczną powstałą w wyniku I tury Zjazdu NSZZ „Solidarność”.

NR 37 (55)

18 WRZEŚNIA 1981 ROKU

Cena 5 zł

KTO SIEJE WIATR?

Akcja protestacyjna pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych wprowadzona od 3 września w Lubanowie jest dla postronnego obserwatora jednym z drobnych epizodów naszej niespokojnej codzienności. Bez dramatycznych zwrotów, bez udziału nadzwyczaj opiekuńczych w takich razach służb porządku społecznego ująć wręcz może uwadze w natłoku doniesień z Bydgoszczy, Olsztyna, Rzeszowa, Katowic. Są to wszakże tylko pozory. Historia protestu w Lubanowie, jego tło i przebieg mówią znacznie więcej o istocie naszej rzeczywistości i jej komponentach niż wiele głośniejszych wydarzeń poruszających cały kraj.

Udekorowany flagami narodowymi budynek administracyjny Kombinat Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Lubanowie. Wspólnie z Jasiem Tarnowski, członkiem Prezydium Zarządu Regionu oraz prawnikiem Robertem Horodczym wchodzimy do przestronnej świetlicy. Za długim stołem kilkadziesiąt osób z kombinatów z Dobrej Szczecińskiej, Starej Dąbrowy, Widuchowej, Dolic, Radostawia, Stargardu, Troszyna i Zabawa. To nawet nie czwarta część wszystkich gospodarstw województwa, ale ci, którzy tutaj przybyli mają upoważnienia do reprezentowania interesów również innych kombinatów.

Lista obecności wygląda zakłócająco. Obok sześciu zakładowych „Solidarności” znaleźli się przy wspólnym stole przedstawiciele branżowców z Związku Zawodowego Pracowników Rolnych jak również (o dziwo!) sekretarze organizacji partyjnych.

Pan się dziwi? — Krystyna Czajkowska ze Starej Dąbrowy, członek Zarządu Regionu, wiceprzewodnicząca Sekcji Rolnej, wyśmiała śmiejąc się. — Nie wie pan co łączą ludzi najbardziej? Wspólna bieda i głód.

OBĆIĄC TYM Z PGR

Pracownicy PGR otrzymywali początkowo swoje kartki żywnościowe z jednoczenia. Od dwóch miesięcy wszakże przejęła Urząd Wojewódzki. Dla Ryszarda Drewniaka, przewodniczącego zakładowej „Solidarności” w Lubanowie był to początek kłopotów. Wrześniowe zamówienie złożył w Urzędzie Gminnym w Baniach: 444 kartek A, 246 B, 414 B-1, 166 C itd. Tak jak do tej pory. W Urzędzie Wojewódzkim postanowiono zwiększyć jednak oszczędności. Obciążeni tym z PGR — pomyślano zapewne i w Lubanowie dowie-

dzieli się, że kierowcy ciągników nie mają prawa do kartek C, a pozostali pracownicy są traktowani jako dwuzawodowcy, którym powinien wystarczyć przy dziale R (1,6 kg). To czy ktoś miał swoją ćwierćhektarową działkę, czy też zrzekł się jej otrzymując w zamian ekwiwalent pieniężny nie liczyło się przy tym zupełnie.

Ludzie odmówili przyjęcia nowych kartek, kto zresztą postąpiłby inaczej? Zarządzenie nr 61 ministra rolnictwa z 3 lipca w sprawie prac zaliczonych do pierwszej kategorii zatrudnienia wymienia w dziale transport zakładowy „kierowców ciągników i pojazdów gąsienicowych”. Skoro więc zaliczeni są do pierwszej kategorii zatrudnienia dlaczego nie mają prawa do kartek C?

A jakim prawem wszystkich pracowników PGR traktuje się ja-

(Dokończenie na str. 4-5)

Deklaracja I Krajowego Zjazdu Delegatów

CELEM NADRZĘDNYM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” JEST TWORZENIE GODNYCH WARUNKÓW ŻYCIA W GOSPODARSTWIE I POLITYCZNIE SUWERENNEJ POLSCE. CHODZI O ŻYCIE WOLNE OD UROSTWA, WYZYSKU, STRACHU I KLAMSTWA W SPOŁECZYSTWIE ZORGANIZOWANYM DEMOKRATYCZNIE I PRAWOWIADNIE.

Dziś naród oczekuje:

- poprawy zaopatrzenia w żywność poprzez ustanowienie kontroli nad jej produkcją, podziałem i cenami we współpracy z „Solidarnością” Rolników Indywidualnych,
- reformy gospodarczej poprzez tworzenie autentycznych samorządów pracowniczych i likwidację nomenklatury partyjnej oraz wdrożenie efektywnych mechanizmów ekonomicznych,
- prawdy poprzez społeczną kontrolę środków masowej informacji i odkłamanie polskiej szkoły i kultury,
- demokracji poprzez przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu i rad narodowych,
- sprawiedliwości poprzez zapewnienie równości wszystkich wobec prawa, uwolnienie uwięzionych za przekroczenia i obronę represjonowanych za działalność wydawniczą, polityczną i związkową,
- ratowania zagrożonego zdrowia narodu poprzez ochronę środowiska, zwiększenie nakładów na służbę zdrowia i zapewnienia ludziom niepełnosprawnym należnych im praw w społeczeństwie,
- węgla dla ludności i przemysłu poprzez zagwarantowanie górnikom odpowiednich warunków życia i pracy. Cele te osiągniemy w warunkach jedności naszego związku i solidarności jego członków. Działania różnych sił stwarzających poczucie zagrożenia zewnętrznego nie odbiorą nam woli walki o ideały Sierpnia '80 o realizację porozumienia z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębską.

Kierunek prac nad zmianami w statucie nakreślił w relacji z pierwszym z Zjazdu Władz Okręgowych bardziej węższy zakres zmian. Zjazd wrócił do naszej zwróconej konstytucji, jakie między innymi nowe postanowienia:

- ◇ Cele związku to — obok wcześniej już zadeklarowanych — ochrona zdrowia, ochrona środowiska, pogłębianie wiedzy członków związku.
- ◇ Sposób w jaki realizacja celów związku jest prowadzona w działalności gospodarczej.
- ◇ Związek zapewnia swoim członkom nie tylko ochronę ich praw pracowniczych, lecz i obywatelskich.
- ◇ W strukturze związku podstawową jednostką terytorialną jest region, obejmujący co najmniej jedno województwo.
- ◇ W razie potrzeby mogą być tworzone ogniska pośrednie między komisjami zakładowymi a zarządami regionów (odręgowymi), nie będące szczeblami władzy, lecz jedynie ośrodkami koordynacyjnymi.
- ◇ Emeryci i renciści mogą mieć swoje organizacje związkowe przy zarządkach rejonów.
- ◇ Członkowie „Solidarności” nie mogą należeć jednocześnie do żadnego innego związku. „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Nie podjęto natomiast dyskusji nad propozycją Lecha Sobieszki zmierzającą do usunięcia z statutu aneksu o kierowniczej roli partii. Nie znalazły się w statucie sprawy związane z odrębnością pracowników zmian przeproszonych (każdy strajk musiałby być zatwierdzony przez instancję związkową wyższego szczebla). Odrębność do następnej tury sprawę uregulowaną sądek zakładowych

Nad Statutem

Szalejąca związkowa demokracja wyżywa się w pozorach — w decydowaniu brak jej śmiałości. Potwierdziły to trzydniowe obrady Zjazdu Krajowego nad statutem. Obnażyły się w czasie tej debaty charaktery, ambicje i cele, które uświadczyły środki. Nie „manipulacja” lecz „władza” to słowo najczęściej używane w hali gdańskiej „Oliwii”. Spór o statut, nie pozbawiony akcentów dramatycznych, był początkiem kampanii wyborczej.

Wszystkie te nader liczne kwestie nie wzbudziły łącznej tyle emocji, co koncepcje nowej struktury naczelnych władz związku.

W przedszkolu demokracji, jakim jest nasz związek, upadła koncepcja warszawskiego Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych rozdziału władzy na uchwalającą i wykonawczą. Tak funkcjonowały związki zawodowe przed wojną, tak funkcjonują i dziś w krajach o tradycji demokratycznej. U nas zakorzenić się model — jak go nazwał nasz delegat Krzysztof Jagielski — „bolszewicki”, model centralistyczny. Nie wszyscy delegaci rozumieli ideę rozdziału władzy, mówiono o niepotrzebnej „dwuwładzy”. Zjazd odpowiedział się za mniej demokratycznym, ale bardziej zrozumiałym rozwiązaniem: Mówiano: potrzebna jest nam silna władza. Za silną, centralizowaną władzą zaproszono Lecha Sobieszki.

W polnym dniu Zjazdu próbowano rozstrzygnąć dylemat: centralizm czy federalizm, wzmocnienie „góry” czy decydujący wpływ „dół”? Delegaci mają za-

decydować kto będzie wybieral — odwoływał członków Komisji Krajowej: zjazd czy regiony — w ślad za czym idzie pytanie kogo ona będzie reprezentowała? Była jeszcze bardzo ważna sprawa wyboru prezydium. Zjazd orzekł, że powinno je wybierać Komisja Krajowa. Przepadł jednakże forsowany przez Lecha Sobieszki projekt, aby czyniła to na wniosek przewodniczącego KK. Po ogłoszeniu wyników tego głosowania Lech Sobieszki odebrał, oddając uprzednio swój mandat jednemu z gdańskich delegatów

Głosowano datę. Otrzymała większość delegatów (594 przeciw 100) wypowiedziała się przeciw łączeniu funkcji związkowych na szczeblu prezydium Komisji Krajowej: członkami tego zarządu regionalnych (przewodniczący zarządu) — przebywając stale w Gdańsku — byłby tylko formalnie związani z regionami. Uchwalono datę, że Zjazd będzie wybierał przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących. Odrzucono wniosek o przedłużenie kadencji do trzech lat. Postanowiono, że Zjazd będzie się zbie-

ral dwukrotnie w czasie kadencji na sesje zwyczajne. Zwolennicy związkowej demokracji święteli tego wieczoru triumf, jak się wkrótce okazało, przedwczesny.

Szósty, ostatni dzień obrad. Na mównicę wchodzi Lech Sobieszki. Mówi, że związek musiałby być potrzebny jest silna władza, że ludzie czekają na żywność i węgiel, że dość polemiki, dość dyskusji, do roboty!

Sala jest tak wzburzona, że przewodniczący musi ogłosić przerwę. Po przerwie Zjazd wraca do dyskusji o łączeniu funkcji związkowych, pobrzmiewają w niej tony admiennie od wczorajszych.

Walęsa ponownie prosi o głos. Przeprowadza delegatów za wcześniej wypowiedziane słowa. Przekonuje do wprowadzenia zasady łączenia stanowisk w Prezydium Komisji Krajowej. Wrzeszcze rzucę: „Zostanę tu sam, tu będzie program uchwalony przez mnie, bo jeszcze jestem przewodniczącym. Tu jestem dyktatorem, bo w układy, w których mogą być zgłoszone, nie wejść. Zobaczą, że mnie ludzi nakreśla. Ale jeszcze wytrwam, zapiszę się na wygrane, na przegrane nie!”

Dalsza dyskusja. Jeden z delegatów mówi, że wybór wiceprzewodniczących przez Zjazd ma być weryfikacją bezpieczeństwa, aby nie doszło do kultu jednostki.

Jan Rutecki oddaje Walęsie swobodę holi. Jako symbolowi „Solidarności” dziękuje jednak delegatom za „mądre i polityczne decyzje, jaką jest zasada nie łączenia funkcji związkowych”. Łączenie funkcji ma, w jego przekonaniu, wady: osłabia zarówno zarząd regionu jak i Prezydium KK i sprawia, że jedną trzecią czasu traci się na podróże. „Pojęcie władzy w naszym związku — mówi dalej Rutecki — powinno być pojęciem wytydźwiny”. I na zakończenie: „Po Bydgoszczy z związku masowego przekształciliśmy się w partię mandat i związek przestał się liczyć”.

(Dokończenie na str. 3)